

# DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81

SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68

RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. Nr. 63677.

## Rząd p. Witosa objął wczoraj urzędowanie

W środę 19 maja przedstawi się Sejmowi

### Blok lewicy zapowiada bezwzględną opozycję

WARSZAWA, 11. V. Rząd centroprawicowy utworzony na jego czele stanął p. Wincenty Witosa, który w ten sposób po raz trzeci obejmuje władzę w kraju. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj krótko po g. 3 po poł. dekrety nominacyjne członków nowego gabinetu.

Opuszczając wczoraj wieczorem gmach Sejmu, premier Witosa oddał do użytku prasy następujące oświadczenie: "Rząd, który utworzyłem, poddyktowała konieczność a nie pragnienie władzy, która w Polsce, w obecnych zwłaszcza czasach i w obecnych warunkach, nie jest wcale przyjemna ani też pociągająca, a która u nas bardzo często wywada z rąk na ulicę niemał. Tego dowiodło i ostatnie przesilenie. Usiłuję się przedstawić gabinet mój, jako rząd prowokacji i walki. Nic bardziej fałszywego być nie może. Rząd został utworzony dla całego państwa, a nie dla partji politycznych. Mam szczerzy zamiar prowadzić akcję w kierunku rozszerzenia podstaw rządu i wciągnięcia do współpracy tych wszystkich, którzy będą zdolni przezwyciężyć małostkowość i stanąć we wspólnym szeregu dla dobra państwa."

Blok stronnictw lewicy, t. j. PPS, "Wyzwolenie", Stronnictwo chłopskie i Klub pracy, wydały wczoraj wieczorem komunikat, w którym zapowiadają najostrejszą opozycję i bezwzględną walkę z gabinetem p. Witosa. Komunikat zapowiada utrzymanie nadal wzajemnego współdziałania wymienionych stronnictw.

### INAUGURACJA RZĄDU

WARSZAWA, 11. V. Dziś o ciągu godzin przedpołudniowych nastąpiło objęcie władzy przez nowy Rząd. O godz. 10 m. 45 urzędnicy przyjdą do Rady Ministrów z p. Arcymistrzem Studzińskim na czele pożegnali, ustępującego premiera p. Skrzyńskiego. O godz. 11 urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z p. Kajetanem Morawskim, nowym kierownikiem ministerstwa, pożegnali ustępującego p. Skrzyńskiego jako ustępującego ministra.

## Pierwszy czyn nowego Rządu: Skonfiskowanie dzienników z opinią Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 11. V. Dziś o godz. 10 rano komisariat Rządu został do odpowiednich komisariatów policyjnych telefonogramy, nakazujące natychmiastową konfiskację "Kurjera Porannego", "Momentu" i "Hajntu". O godz. 11 zjawili się policjanci we wszystkich wspomnianych redakcjach i skonfiskowali pozostałe numery. Po bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że konfiskata nastąpiła na wyraźne żądanie p. premiera Witosa, wyrażone około godz. 10-ej rano ministrowi

spraw wewnętrznych, p. Smółskiemu. Powody konfiskaty: ustępy opinii Marszałka Piłsudskiego o Rządzie p. Witosa, w których p. Marszałek mówi o moralnej wartości p. premiera. P. Witosa oświadczył wczoraj prasie, że Rząd jego nie będzie rządem prowokacji i walki. A pierwszym czynem nowego Rządu jest konfiskowanie słów Pierwszego Marszałka Polski. Czy był to czyn polityczny — dowiedzie p. Witosa najbliższa przyszłość.

## Pod naporem Francuzów i Hiszpanów Abd el Krim ginie z honorem

ARYZ, 11. 5. Na całym froncie odbywa się ofensywa francusko-hiszpańska, przyczem wojska sprzymierzone posuwają się codziennie naprzód o 8—15 km.

niweczając wszelki opór przeciwnika. Lada dzień oczekiwać należy klęski Abd-el-Krima i podania się na łaskę i miłaskę zwycięzców.

O godz. 11.30 członkowie dawnego gabinetu zegnali się z p. Skrzyńskim. O godz. 12-ej p. Skrzyński przekazał urzędowanie nowemu premierowi, p. Witosowi. O godz. 12.30 — pożegnanie ustępującego gabinetu z p. prezydentem Rzeczypospolitej i zaprzysiężenie nowego Rządu. O godz. 1-ej p. premier Witosa przyjechał do przydzium rady ministrów, gdzie p. Studziński przedstawił mu urzędników.

### P. Dmowski lub pos. Wielowiejski mają objąć tekę M. S. Z.

W myśl umowy zawartej między przedstawicielami grubej czwórki partyjnej, Z. L. N. obsadzi tekę spraw zagranicznych. Jak twierdzą, najpoważniejszy mi kandydatami na to stanowisko są: poseł polski w Bukareszcie p. Wielowiejski, skuzynowany z ambasadorem francuskim w Warszawie, p. Laroche, oraz wódz narodowej demokracji, p. Roman Dmowski. Onegdaj zarząd Z. L. N. wysłał depesze zarówno do p. R. Dmowskiego, przebywającego o-

becnie za granicą, jak i do Bukaresztu, do p. Wielowiejskiego. Ostateczne obsadzenie teki spraw zagranicznych nastąpi w połowie przyszłego tygodnia.

### Nowy minister spraw wojskowych

Osobistością zupełnie nową w rządzie jest minister spraw wojskowych, generał dywizji Juliusz Malczewski. Gen. Malczewski liczy obecnie 54 lat i pochodzi ze sfer ziemiańskich Małopolski wschodniej. Służbę wojskową pełnił w b. armji austriackiej. W czasie wojny światowej do wodził najpierw brygada, a następnie kombinowana grupa w Małopolsce i na Wołyniu. Był trzykrotnie ranny: w pierś, nogę i prawą rękę, która po operacji stała się krótszą. General Malczewski nie może nią salutować i oddaje ukłon lewą ręką. W armji polskiej gen. Malczewski był dowódcą grupy operacyjnej na froncie, a następnie zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk. Od stycznia 1926 r. był gen. Malczewski dowódcą O. K. Warszawy, dokąd przeniesiony został z takiego samego stanowiska we Lwowie.

### Pierwsze posiedzenie komisji reorganizacyjnej Ligi Narodów

GENEWA, 11. 5. — Tel. wł. — Komisja reorganizacyjna Ligi Narodów rozpoczęła dziś w południe obrady. Na przewodniczącego został wybrany radca związkowy Motta. Pierwsze posiedzenie było poufne, dalsze posiedzenia będą jawne. W kuluarach panuje wielkie ożywienie. Pierwszy przemawiał Cecil Hurst, podkreślając jedynie konieczność osiągnięcia konkretnych rezultatów podczas posiedzeń komisji. Scialoja (Włochy) wystąpił energicznie przeciwko nadmiernemu powiększaniu liczby członków Rady. Przemówienie było ogólnie nie spodzianką. Odpowiadali przedstawiciel Hiszpanji Quinones de Leon i Paul Boncour.

Gdyby pogląd szwedzkiego delegata był przyjęty — utrudniłoby to sytuację Polski, ponieważ sprawa powiększenia miejsc wrotłoby pod obrady dopiero wtedy, gdy Niemcy będą zasiadały już w Radzie Ligi.

### Pod flagą Hohenzollernów Hindenburg chce powołać rząd większości prawicowej

BERLIN, 11. 5. Rząd pruski zaproteutował u kancлера Luthra i Hindenburga przeciw zarządzeniu w sprawie flag państwowych, dowodząc, że nie zastępnego przedtem opinii rady Rzeszy. Sytuacja jest tego rodzaju, że o ile demokraci poprą wniosek socjalistów o wyrażenie wotum nieufności, liczyć się należy z dymisją całego gabinetu. W przewidywaniu tego, socjal-

demokraci powzięli wczoraj decyzję wzięcia udziału w rządzie, opartym o większość centroprawicową. Jest jednak rzeczą pewną, że Hindenburg misje utworzenia nowego gabinetu powierzy ponownie Luthrowi, który oparłby się na dotychczasowej koalicji z wyjątkiem demokratów. Dzień jutrzejszy przyniesie ostateczną decyzję w sprawie przesilenia.

### Berlin nie rokuje długiego życia rządowi p. Witosa

BERLIN, 11. 5. — Tel. wł. — Wiadomość o utworzeniu gabinetu Witosa spóźniła się do prasy wczoraj. Wychodzące w nocy agencje prasowe w komunikatach swych piszą, że gabinet ten nie rozporządza wyraźną większością głosów i że wobec tego należy uważać go za przejściowy. Na giełdzie wiadomość o nowym gabinecie w Warszawie nie zrobiła widocznego wrażenia.

### Raport gen. Rydza-Śmigłego do p. Prezydenta

WARSZAWA, 11. V. Inspektor armji generał Rydza-Śmigły wystosował do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jako do naczelnego zwierzchnika sił zbrojnych, pisemny raport, w którym protestuje przeciw obniżeniu zasług i ujemnej ocenie kwalifikacji wojskowych Marszałka Piłsudskiego. Protest gen. Rydza-Śmigłego odnosi się do głośnego przemówienia marszałka Trampczyńskiego na komisji senackiej. W końcu raportu prosi general p. Prezydenta o obronę wojska i jego moralnej wartości.

### WYŚCIG NAD BIEGUNEM Byrd chce wyprzedzić PO RAZ DRUGI AMUNDSENA

OSLO, 11. 5. Z Kingsbay na Szczybergu donoszą: Lotnik amerykański Byrd, nie zadowolając się pierwszym swym lotem do bieguna, postanowił odbyć drugi lot z zamiarem dotarcia do Alaski. Samolot jego jest już gotów do drogi, gdyż Byrd tym razem chce uprzedzić Amundsen, który nie wyrzekł się ekspedycji, kładąc główny nacisk na badania i pomiary naukowe. Sterowiec Amundsen "Norge" rozpoczął na podróż w ciągu dnia dzisiejszego, wioząc tylko 14 ludzi, a natomiast większy zapas benzyny.

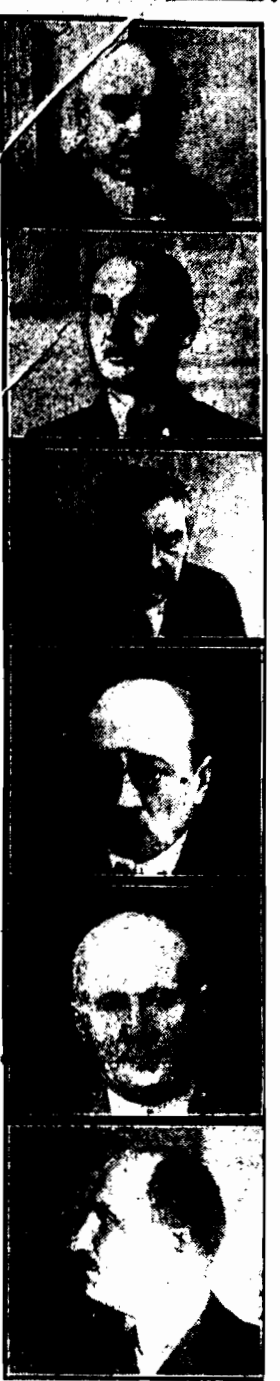
### STRAJK WZRÓSŁ w Anglii o pół miliona robotników

LONDYN, 11. 5. Trade-Union postanowiły rozszerzyć strajk na cały angielski przemysł włókienniczy, zatrudniający pół miliona robotników.

### 40 ZAWODNIKÓW NA STARCIE w Warszawie



Niebywały sukces odnieśli organizatorzy zawodów lekkoatletycznych dla niestowarzyszonych. 150 lekkoatletów brało udział w zawodach. Zdjęcie nasze przedstawia start biegu 1500 mtr. przy udziale młodych lekkoatletów. Blok zwycięzca biegu — zdobywca nagrody "Expressu Porannego" — Tarcoński na mecie.



1) Stefan Plechocki, min. sprawiedliwosci. 2) Adam Chadzyński, min. kolei. 3) Stanisław Grabski, min. oświaty. 4) Władysław Kiepski, min. przemysłu i handlu. 5) Stanisław Osiecki, min. przemysłu i handlu. 6) Jerzy Zdzichowski, min. skarbu.

### GIEŁDA KOMUNIKAT FINANSOWY

WARSZAWA, 11. V. Na wczorajszej giełdzie oficjalnej Bank Polski przydzielił przemysłowi 101.000 dolarów po kursie 10.40. Obroty rublami rosyjskimi wyniosły 9.900 po kursie 5.55—5.50. Do późnego wieczora w obrotach prywatnych dolar się trzymał mocno na poziomie 10.65—10.60. Od rana nastąpiła raptowna zniżka i w obrotach prywatnych kurs do południa osiągnął poziom niższy od oficjalnego, a mianowicie 10.37 1/2. Zniżka kursu na czarnej giełdzie ożywiła obroty międzybankowe. Banki nabyły dziś bez pomocy Banku Polskiego obrzydnie ilości walut po kursie początkowo oficjalnym 10.40, później po 10.37 1/2. Na wieść o zniżce dolara na czarnej giełdzie Bank Polski obniżył kurs z 10.40 do 10.20.

PRYWATNE NOTOWANIA POŁUDNIOWE Metale Rubel złoty 5.45. Dolar złoty 10.37 1/2. Funt ang. złoty 50.30. Dolar srebrny 9.85. Rubel srebrny 3.32. Srebrna bilon rosyjski 1.47. Dewizy Berlin 2.43. Belgja (za 100) 32 1/2. Holandia (za 100) 418.50. Londyn (za 1) 50.25. Paryż (za 100) 32.85. Praga (za 100) 30.65. Szwajcaria (za 100) 201.00. Wiedeń (za 100) 146.70. Włochy (za 100) 41.75. Czerwonice 48.20. Akcje B. Polski 52 1/2. B. Dyskontowy 5.25. B. Handlowy 1.65. B. Zachodni 0.85. B. Zw. Sp. Zar. 4.00. Kijewski 0.06. Puls złotowy 3.50. Spiess 2.30. Chodorów 3.55. Czerek 0.20. Częstochowa 0.72.

# Omnibusem powietrznym z Londynu do Paryża

## Strajk pędu milionów ludzi

### - TO WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE

#### MILJARD ŻŁOTYCH STRATY DZIENNIE

Londyn, 5 maja. Zjechałem tutaj, a raczej zjechałem na kilka dni. Gdy wybuchł angielski strajk generalny, najkolejniejszy strajk, jaki kiedykolwiek zapisała historia, było już za późno na użycie pojęcia. A trudno wszak było zrzec się opisu tego niezwykłego w dziejach zachodniej Europy zdarzenia.

O jedenastej rano powiedziałem sobie, że pojade. W południe siedziałem już (na polu lotniczym w Bourget) w „Goliacie” powietrznym, ogromnym omnibusie na dwadzieścia osób. W pośpiechu zapomniałem paszportu, ale jako francuska i angielska policja, pilnująca bacznie odlotów, uwiertliła mi na słowo i pozwoliła pofrunąć.

Ten, kto tylko jeździł na małych płatowcach, z trudem sobie wyobraża to wrażenie solidności, spokoju i bezpieczeństwa, jakie się odczuwa na tych rozległych masywnych dwupłatowcach. To już nie aeroplan, to prawdziwy okręt, w którym kapitan, siedzący wygodnie w miękkim fotelu, daje pneumatycznie przez telefon rozkazy, usadowionemu powyżej pilota w.

Czytając dzienniki, jedząc śniadanie, zapijając kawałkiem w wytwornym kadłubie „Goliata”, przechodząc wolnym krokiem do palarni (w ogólnym salonie, ze względu na damy, palić nie wolno) — rozumie się dopiero całe wielkie znaczenie tego słowa: postępie! Boć jestem wszak młodym, jeszcze człowiekiem, a miałem już broń i wazy (coprawda skrzetnie golone), gdy świat cały otworzył usta z podziwu dlatego, że Bleriot przefrunął nad kanałem La Manche. Co za bohaterstwo! — pisał dziennik obu półkul.

Dziś postępie zrobił z nas wszystkich prawdziwych bohaterów. Bijać i zjadając, dwunastoletnia panienka o gołych nóżkach, gruba dama, chęrlawy siedemdziesięcioletni staruszek, tudzież Wasz werny korespondent, patrzy się zgrozą na La Manche, na statki, które wyglądają jak dziecinne zabawki.

Już domy i drzewa zaczynają się powiększać. Po chwili „Goliat” hasa już szybko po zielonej trawce lotniska w Croydon. Pilot i my czekamy cierpliwie, aż rozpedzony „ptak” zmeczy się i pogonia po twardej ziemi i stanie.

Zaspał, zaryczał i utrwalił nareszcie, ale nie było gdzie: przed samymi drzwiami komory celnej.

Pierwszą wrzawę generalnego strajku?...

Niesłychany natłok na ulicach największego na świecie miasta. Znam dobrze Londyn, ale nigdy nie widziałem podobnego „zawgrodzenia” jego głównych arterii. Spodziewałem się wrzawienia cmentarnego, a jest wprost przeciwnie. Ze omnibusy i koleje podziemne przestały kursować, wszyscy właściciele samochodów, tacy scy nawet, którzy wozy swe wytaczają raz na rok koło Wielkiej Nocy, wyjechali na miasto, proponując swe usługi przechodniom.

By przepuścić tę falę pojazdów, auto moje co chwila musi się na skrzyżowaniach zatrzymywać przez długie minuty. Przejedźną przedemną korowód skromnych „torpedo” na trzy lub cztery osoby, a wypełnionych po brzegi dziesięcioma lub dwunastoma przygodnymi pasażerami, siedzącymi sobie wzajemnie na kolanach.

W Warszawie widok starszej damy lub otyłego pana, siedzących na kolanach nieznajomego im młodzieńca, wywołałby może śmiechy i żarty. Tutaj przechodnie patrzy na to spokojnie, bez uśmiechu, niemal tragicznie.

Towarzysz mój, największy bo daj kupiec angielski, p. Selfridge, z którym odbyłem przeprawę powietrzną, wyjaśnia mi powód tych smutnych nastrojów:

— Ludzie nasi — mówi: mi — zdają sobie świetnie sprawę z tego, że to nie są żarty. Rozumieją tu wszyscy, że rozpoczyna się najcięższa niezawodnie w dziejach Anglii wewnętrzna bitwa, 5 milionów robotników zastrajkowało. Czy pan wie, co to znaczy na pieniądze? Pan zdaje się być Polakiem?

— Tak jest...

— Oznacza to w samych zarobkach robotniczych czterech miliardów złotych polskich dziennie.

Nie przesadzę, określając strajk ogólna produkcję na miliard złotych polskich dziennie. Gdyby strajk, jak to zapowiadają „Trade Unions”, miał potrwać dwa tygodnie, Anglia, bez względu na zwycięstwo burżuazji czy robotników, widwieje z tego eksperymentu uboższa o 14 miliardów złotych, czyli o sumę, wynoszącą

siedmiomilni budżet wielkiego tryzestomilionowego państwa, jakiem jest Polska. Pan rozumie, że podobna perspektywa okrywa kraj cały żalobą...

— Czyż niema jakiejś nadziei na porozumienie?

— Z obu stron, ze strony rządu i burżuazji, jak i ze strony przewódców robotniczych, widoczny jest bezwzględny upór, chęć walki i zwycięstwa...

Henryk Korab-Kucharski.

# Pierwsza jednolita zgoda w Wielkiej Brytanii

## Przywódca strajku i członkowie rządu szakują drogę porozumienia

LONDYN, 10.5. — Tel. w. — Najgroźniejsze skutki strajku generalnego zostały unicestwione. Z obu stron dadzą się stwierdzić dążenia do robowań zgodowych.

Lord Grey przemawiając przez radio, zaznaczył, że narady zgodowe powinny odbywać się w atmosferze wolnej od antagonizmów, a taką atmosferę można stworzyć jedynie przez odwołanie strajku powszechnego.

Przewodniczący rady generalnej kongresu Trade Unionów J. H. Thomas przemawiając w Hammersmith oświadczył, że wielką odpowiedzialność spadła na obie strony, gdyby nie potrafiły wyzyskać chwili, w której osiągnęłyby za-

szczytnego porozumienia okazaloby się możliwe. Użycie wszystkich powinno zdać w tym właśnie kierunku.

Rada związków górników uznała moment obecny za odpowiedni i zaproponowała kompromis.

Górnicy pragną, aby rząd skłonił przemysłowców do odroczenia groźby lokautu, co byłoby pozytywnym wstępem do rokowań. Sytuacja wróciłaby wówczas do stanu z dwóch dni przed wybuchem strajku.

Gdyby rząd zgodził się na to, likwidacja strajku mogłaby nastąpić w ciągu dni najbliższych, gdyż wzamian za to robotnicy cofnęliby swe oświadczenia strajkowe i przystą-

łyby natychmiast do pracy. Tymczasem jednak strajk rozszerzył się mimowolnie, gdyż z powodu wyczerpania zapasów surowca i materiałów opałowych, stanęła praca w młynach i elektrowniach.

Prócz tego z własnej już woli przystąpili do strajku pracownicy pocztowi, co grozi zatamowaniem ruchu pocztowego.

Na skutek skierowanej do robotników irlandzkich prośby rady generalnej brytyjskich Trade Unionów o przeszkodzenie w wysyłce żywności do Anglii, port w Dublinie jest nieczynny. Statki z ładunkiem zboża zostały wstrzymane.

Ciekawe światło na przewidywania

jak długo strajk potrwa rzuca zarządzenie angielskich towarzystw ubezpieczeniowych, które przyjmują ubezpieczenia od szkód, mogących wynikać z krótszego lub dłuższego trwania strajku.

Od sumy 100 funtów jedno z towarzystw żąda premii 25 szylingów za ubezpieczenie dwutygodniowe. Za trzytygodniowe pobiera 200 szylingów. Natomiast premja wynosi 75 szylingów w tym nieprawdopodobnym wypadku, gdyby strajk zakończył się do 14 maja. Uważa się więc zakończenie strajku w ciągu tygodnia za wykluczone, licząc, że strajk potrwa najmniej 4 tygodnie.

Wojownicze nastroje wśród strajkujących powoli idą ku uspokojeniu dzięki temu, że przywódcy strajku nawołują robotników do przestrzegania spokoju i unikania prowokacji, której zresztą unikają także ochotnicy i władze.

W całej Anglii, Walji i Szkocji w ciągu ostatnich 48 godzin aresztowano zaledwie 12 osób z powodu wywołania niepokoju.

# BRAWUROWY LOT POLSKIEGO LOTNIKA

## Paryż -- Tokio około 12.000 km.

Por. Orliński, śladem bohaterskiego szefa pułk. Rayskiego, wyrusza na 7-dniowy bój z wichrami

WARSZAWA, 11. V. Pułk. Rayski, obecny szef polskiego lotnictwa, bohater słynnego raidu Paryż — Barcelona — Afryka półn. — Ateny — Konstantynopol — Warszawa, projektował już zdawną imponujący lot Paryż — Tokio.

Śmiałość tego projektu musiał zaniechać z chwilą mianowania go na miejsce gen. Zagórskiego szefem lotnictwa.

Znalazł się jednak oficer — lotnik, który nie waha się zastąpić swego szefa w tem brawurowym przedsięwzięciu.

Jest to porucznik Bolesław Orliński, młody, ale zaprawny już w powietrznych podbojach lotnik. Wielki raid

trwać będzie 7 dni według marszruty następującej: 1 dzień: Paryż — Warszawa — Lida (2.000 km.); 2 dzień: Lida — Moskwa — Kazań (1.700 km.); 3 dzień: Kazań — Omsk (1.800 km.); 4 dzień: Omsk — Krasnojarsk (1.500 km.); 5 dzień: Krasnojarsk — Czyta (1.700 km.); 6 dzień: Czyta — Mugden — Korea (2.100 km.); 7 dzień: Tokio (1.600 km.).

Powrót do Warszawy tym samym szlakiem odbędzie się po zmianie motoru. Por. Orliński leci na aparacie „Potez 25” z motorem Renault'a 500 koni.

Porucznik Orliński rokuje najlepsze nadzieje, że godnie zastąpi pułk. Rayskiego,

zdobycząc dla Polski nowy światowy rekord lotniczy. Odbył on między innymi ćwiczebny lot określony Warszawa — Grudziądz — Poznań — Bydgoszcz — Kraków — Lwów — Warszawa, przelatując około 1500 km.

Ostatnio, w dniu 8 maja, przy fatalnej pogodzie, por. Orliński odbył 10-godzinny lot bez lądowania.

Por. Orliński wyjeżdża dziś do Paryża, skąd w niedzielę 16 b. m. o godz. 5 rano rozpocznie lot do Warszawy.

W Warszawie wyląduje por. Orliński tegoż dnia o 3 po poł. Po 15 minutowym postoju w Warszawie wyruszy na noc do Lidy.

Na życzenie rządu rosyjskiego por. Orliński zatrzyma się również na krótki postój w Moskwie.

świństwa, mówi on, jakie dzieją się na dworze i w kołach rządowych, były natychmiast dyskutowane publicznie, ludzie byliby znacznie uczciwsi.

Mówiąc o dyplomatach, Bismarck powiedział: „Pewna dama, polecając mi swego syna, dodała, że mówi doskonale po włosku, po francusku i po angielsku.

Te zalety byłyby bardzo ważne na stanowisku starszego kelnera, dyplomata jednak powinien także umieć pisać i być wogóle człowiekiem wykształconym.

Wolę człowieka z otwartą głową, chociażby mówił tylko dialektem dolno-niemieckim, niż ośla, mówiącego siedmiu językami”.

10 tysięcy chłopców spędzi lato w 100 obozach przysposobienia wojskowego uż 15 maja pierwsze szeregi młodzieży rozpoczną ćwiczenia w polu

Zbliża się czas, kiedy w całej Polsce zaroją się obozy letnie, do których organizacje, prowadzące przysposobienie wojskowe, wysła swoich członków na 6-tygodniowy pobyt.

Dnia 15 bm. rozpoczyna się pierwszy turnus obozów letnich i trwać będzie do końca czerwca. Drugi wyznaczony został na czas od 1 lipca do 15 sierpnia r. bież. Będzie on zarazem ostatnim w tym roku, gdyż na urządzenie trzeciego turnusu nie pozwalają trudności namiotowe, powstałe ze względu na zamierzone wprowadzenie większej ilości pułków na dłuższy czas w pole.

Każde D. O. K. powołuje do życia 10 obozów po 80 do 100 uczestników — w całej więc Rzeczypospolitej powstanie 100 obozów, liczących razem około 10 tysięcy chłopców.

Obozy te są dwójakiego typu: dla członków stowarzyszeń p. w. i dla młodzieży z hułców szkolnych.

Do pierwszej grupy należą członkowie tego rodzaju organizacji, co Związek strzelecki, So-

# Kontrolne „komisje trzech”

## badają gospodarke funduszami na walkę z bezrobociem

Rząd postanowił przeprowadzić kontrolę wykonywania państwowej akcji zapomogowej dla bezrobotnych we wszystkich okręgach.

Stala kontrola, przeprowadzana perjodycznie, okazała się niewystarczającą wobec wielkiej rozpiętości akcji i długiego okresu jej wykonywania.

W skład komisji kontrolnych wchodzi jako przewodniczący

przedstawiciel funduszu bezrobocia, jako członkowie: delegat urzędu wojewódzkiego i Izby skarbowej.

„Komisje trzech” wyposażone są w bardzo szerokie pełnomocnictwa.

Obecnie kontrolowany jest teren województwa kieleckiego.

Rezultaty kontroli będą natychmiast wykorzystywane.

# Nieznane rozmowy z Bismarckiem

## Żelazny kanclerz o monarchii i kanali dworskiej

W Berlinie wyszedł z druku tom nieznanych rozmów Bismarcka z jego lekarzem, d-r'em Cohenem. Książka rzuca nowe światło na żelaznego kanclerza Niemiec.

W rozmowach tych oświadcza się przeciw absolutyzmowi.

„Ktokolwiek był przez kilka lat ministrem — mówi w nich Bismarck — nie może być zwolennikiem absolutyzmu, ponieważ miał do absylnienia nietylko z monarchją, ale także z jego żoną, jego kochankami i wreszcie całą kanalią dworską”.

Następnie Bismarck wypowiada się za najszerszą swobodą prasy i opinii publicznej, która, jego zdaniem, ma donioślejsze znaczenie, niż cały system parlamentarny. Gdyby wszystkie

świństwa, mówi on, jakie dzieją się na dworze i w kołach rządowych, były natychmiast dyskutowane publicznie, ludzie byliby znacznie uczciwsi.

Mówiąc o dyplomatach, Bismarck powiedział: „Pewna dama, polecając mi swego syna, dodała, że mówi doskonale po włosku, po francusku i po angielsku.

Te zalety byłyby bardzo ważne na stanowisku starszego kelnera, dyplomata jednak powinien także umieć pisać i być wogóle człowiekiem wykształconym.

Wolę człowieka z otwartą głową, chociażby mówił tylko dialektem dolno-niemieckim, niż ośla, mówiącego siedmiu językami”.

# Braterstwo broni 8 państw sprzymierzonych

## Przygotowania do kongresu byłych wojskowych w Warszawie

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem wice-przesa „Federation Interalliee des Anciens Combattants” w Polsce, gen. Rodziewicza i współdziałale delegata centrali p. Stoughtona, posiedzenie delegatów polskich związków b. wojskowych.

Do komitetu organizacyjnego 6-go kongresu b. wojskowych, który odbędzie się w Warszawie we wrześniu b. r., wybrani zostali: gen. Rodziewicz — przewodniczący, oraz pp. gen. Mi-

chaelis, Tomaszewski, Wercszczaka (Stow. Dowborczyków), Sierociński (Zw. Hallerczyków), Kantor i Szyller (Zw. inwalidów woj.), dr. Czyżewicz (Zw. obrońców Lwowa), inż. Szubert, adw. Szurlej (Zw. oficerów rez.) i Bernacki (Zw. powstańców i wojaków w Poznaniu).

W kongresie wezmą udział przedstawiciele Francji, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Włoch, Rumunii, Jugostawii i Czechosłowacji.

# Warszawa — ośrodkiem międzynarodowej organizacji

## Dwa zjazdy europejskich inżynierów

WARSZAWA, 11. V. W ciągu najbliższych dni Warszawa gościć będzie w murach swoich dwa wielkie, kolejno po sobie następujące zjazdy inżynierów zagranicznych, których obrady toczyć się będą w gmachu Stow. techników przy ul. Czackiego.

Dziś rozpoczyna się zjazd organizacyjny inżynierów słowiańskich, mający na celu stworzenie federacji słowiańskich zrzeszeń technicznych. Zjazd poza odczytami fachowymi, zajmie się uchwaleniem regulaminu federacji i wyborem jej władz.

Na zjeździe reprezentowane

# Kalski wojny światowej z armii niemieckiej

## będą jeździć do Niemiec za bezpłatnymi wizami

WARSZAWA, 11. V. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. spr. zagranicznych zarządziło wydawanie bezpłatnych wiz przejazdowych inwalidom b. armii niemieckiej, zamieszkałym w Polsce. Wizy wydawane być mogą tylko w wypadkach wyjazdu do Niemiec w celach, związanych z kuracją lub otrzymaniem protez.

# Nuda wygląda z kątów sali sądowej na procesie P. P. P.

## Jak długo jeszcze sprawiedliwość tracić będzie drogi czas dla komicznych spiskowców?

WARSZAWA, 11. V. Poza zeznaniami ministra Głabińskiego i kilku postów, o czym doniósł szczegółowo Kurjer Czerwony, wczorajszy dzień procesu P. P. P. był znowu bezbarwny i nieinteresujący. Już koło 1 po poł. przewodniczący kłopotce się, jak dla przyzwyczajenia jeszcze dwie godziny zapelniał.

Zeznawali tedy zupełnie już automatycznie członkowie zanego stowarzyszenia i tylko jeden z nich p. Kosterski, widocznie dla inż Pekostawskiego nieprzychylnie usposobiony, opowiadał rzeczy dla oskarżonych bardzo niemiłe. Więc określił wszystkich za wyłatkę gen. Wroczyńskiego, jako członków Rady głównej, a potem mówił o okólniku poufnym, który polecał badać liczebność wojska, stan amunicji i środków lokomocji.

Świadek tego zeznania nie wykonał, gdyż uważał je za zdradę stanu.

Inż. Pekostawski odważemnił się świadkowi, oświadczać, że po-

znał go jako człowieka niegodnego zaufania i dlatego żadnych pytań mu zadawać nie będzie.

Z kolei zirykował się p. Kosterski i zwrócił się do przewodniczącego z zapytaniem, czy tu w sali sądowej mogą znaleźć oddźwięk sprawy czysto handlowe i czy oskarżony może tak się wyrażać, czyniąc świadkowi zarzut niehonorowości.

Po załagodzeniu tego incydentu odczytano kilka zeznań, między innymi i pułk. Dymowskiego, co jednak nie nowego do sprawy nie wniosło.

Osk. Gorceyski wyjaśnił, że okólnik, który polecał obsadzenie cytadeli przez energicznego kierownika, wulgarnie do P. P. P. dowódców pułków garnizonu warszawskiego, poznańskiego, wileńskiego itd., został przez niego tylko zredagowany i podpisany. Chodziło zaś o to, aby w razie zagarnięcia władzy przez komunistów mieć oparcie w walce.

Dziś dalszy ciąg procesu.

# Zamach dynamitowy na kolejach angielskich

## Materiał wybuchowy znaleziono na torze

LONDYN, 10.5. Władze kolejowe są zaniepokojone próbami zamachów dynamitowych na kolejach angielskich.

Na torze pod Turham znaleziono

no przypadkowo w ostatniej chwili przed przejściem pociągu wielką ilość materiału wybuchowego.

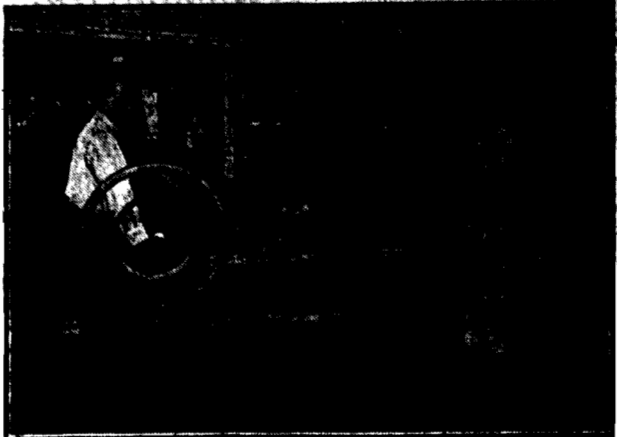
# Dla prasy republikańskiej zabrakło miejsc na przyjęciu Hindenburga w Weimarze

BERLIN, 10.5. W czasie pobytu prezydenta Hindenburga w Weimarze zaszła niemiły incydent z przedstawicielami prasy republikańskiej. Nie dopuszczono ich na przyjęcie prezydenta, tłumacząc bra-

kiem miejsc. Okazało się jednak, że na przyjęciu byli obecni wszyscy przedstawiciele prasy prawicowej. Niedopuszczeni zostali jedynie korespondenci „Vossische Ztg.”, „Berliner Tageblatt” i „Frankfurter Ztg.”

kiek miejsc. Okazało się jednak, że na przyjęciu byli obecni wszyscy przedstawiciele prasy prawicowej. Niedopuszczeni zostali jedynie korespondenci „Vossische Ztg.”, „Berliner Tageblatt” i „Frankfurter Ztg.”

### Nowy środek lokomocji



Na dobrych drogach osiąga szybkość 50 km. na godzinę. Przy wprawianiu go w ruch pracują równomiernie ramiona i nogi, które kierują maszyną. Na obrazku z prawej strony widać tego wózka, Manfred Curry.

### JASNOWIDZENIE I ZBRODZIA

#### Tajemnica podpalenia wyświetlona w transie

Michał Meikefer z Altram był właścicielem dużego młyna, ale młyn był stary, czasy ciężkie, a nowe urządzenia nie było pieniędzy. Dlatego interes szedł źle.

Ad tu pewnej nocy młyn w całości i płonie jak sucha trzcina. Zbiegli się ludzie ratować — zapłonął Stary Meikefer. Był to desperat, lamentuje, ale tak się wydało się to władzom podejrzane, bo młyn był ubezpieczony na wysoką sumę.

#### Niewidzialna parasolka



Niewidzialna parasolka w chwili, gdy się ją używa, ma kształt torby. W chwili, gdy się ją używa, staje się niewidzialna.

Chodzą, badają, śledzą — żadnych dowodów, bo stary Meikefer ma świadków na to, że gdy młyn zaczął się palić, on wraz z synem od trzech godzin był w sąsiedów o parę kilometrów od Altram.

I wszystko byłoby poszło w zapomnienie, gdyby na miejscu nie było Józefa Mutschala, który cieszy się opinią jasnowidzającego.

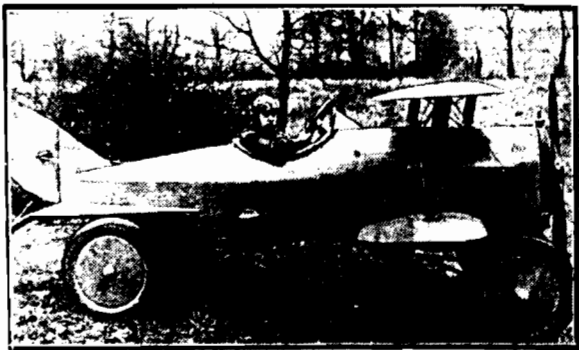
Zwrócono się do niego z prośbą, żeby postarał się ustalić przyczynę pożaru. Mutschal wraz z całą komisją udał się na miejsce pożaru, dokładnie obejrzał zgłiszczą, a potem wpadł w pewien rodzaj odretwienia, podczas którego dokładnie opisał, jak się to stało.

Oto ledwo się ściemniało Meikefer syn, na polecenie ojca wziął długą świecę i pudełko zapalek i udał się z tem do młyna. Tam świece wetchnął w suche trociny i zapalił ją. Obliczone było, że będzie się paliła przez trzy godziny, nam ogień dojdzie do trocin.

Następnie podpalacz wrócił do domu i wraz z ojcem wyjechał natychmiast do sąsiadów, dla zarcia śladów.

Dokładny opis zbrodni, jaki odmalował jasnowidzając, wywarł tak wstrząsające wrażenie na młynarzu i jego synie, że oboj przynajmniej się do popełnienia tego przestępstwa.

### Po ziemi i w powietrzu



P. Allen Russel z Nutley w stanie New Jersey stworzył nowy typ samochodu - latawca. Prasa amerykańska twierdzi poważnie, że na aparacie tym można tak sa-

mo dobrze jeździć, jak i latać. Gdy by tak było w istocie, wzięliby Russela dokonaby prawdziwego przewrotu w dziedzinie komunikacji.

### LUDNOŚĆ

#### Stanów Zjednoczonych ogromnie wzrasta, ale liczba urodzin maleje

Statystyczne biuro Stanów Zjednoczonych na podstawie spisu ludności, przeprowadzonego w grudniu 1925 r., ogłasza, iż liczba mieszkańców Unji amerykańskiej wynosi 117.135.810 osób.

Na ten ogromny przyrost ludności wpłynęła poprawa stosunków higienicznych i postęp medycyny.

Śmiertelność zmniejszyła się w porównaniu z ostatnim pięcioletniem o 5,3%.

Natomiast zauważyć się daje mniejsza liczba urodzin.

Przed dziesięciu laty rodzina amerykańska składała się przeciętnie z 5 osób, obecnie dochodziła do czterech.

Spółczesność amerykańska, zubożona za wojny, nie chce mieć dzieci.

### PSY NA KURACJI

#### po zapaleniu płuc

#### Są pensjonariuszami pierwszorzędnego hotelu w Amalfi

Jak pisze neapolitański „Mattino”, w Amalfi zjawili się niezwykłe kuracjusze zagraniczni.

Do jednego z najpiękniejszych hoteli przysłano pod opieką pielęgniarki dwa psy.

Piotr i Paweł — tak się nazywają wybrańcy psiego losu — przebywszy zapalenie płuc, wysłani byli do Amalfi na kurację przez ekscentryczną milionerkę londyńską.

Głównym pożywieniem kuracjuszków jest mleko i biszkopty.

Psy posiadają swe zabawki, piłki i lalki.

Po kilka godzin spoczywają na słońcu pod palmami, gdzie pielęgniarka układa powierzonego sobie pacjentów na materacach z pierza i przykrywa kołderkami.

### TRAGEDIA PIEKŁA RODZINNEGO

#### Dzieci morduje ukochanego syna

#### i sam popełnia samobójstwo

#### WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK WE LWOWIE

Przed kilku dniami rozegrała się we Lwowie wstrząsająca tragedia.

Józef Szajer, przednik, z powodu zniechęcenia do życia i obawy, aby 3-letni jego syn nie wyrósł na złego obywatela, zamordował swe jedyne dziecko, poczem sam pozbawił się życia.

Niesamowicie brzmi historia małżeńska tego nieszczęśliwego człowieka, którego otaczał powszechny szacunek ludzki.

Szajer w 47 roku życia poślubił biurową koleżanką, o 12 lat młodszą od siebie.

Obiecywał sobie życie spokojne i szczęśliwe.

Tymczasem wpadł w gniazdo żmij.

Z powodu braku mieszkań zamieszkał pod jednym dachem z teściową i dwiema szwagierkami rozwódkami.

Trzy kobiety uczyniły wszystko, aby zatruci życie spokojnemu człowiekowi. Poróżniły go z żoną, wymagały, by żył na ich utrzymanie, a wreszcie kazaly mu się wynosić z domu.

Szajer cierpiał ze wszystkiej strony, pragnąc żyć tylko dla swego jedynaka.

Zauważył jednak, iż synek pod czułą opieką babci i ciotki staje się dzieckiem kapryśnym, upartym i okazującym złe instynkty.

Próbował wpływać na zmianę wychowania, daremnie jednak — obrzucono go obelgami i zamknięto przed nim drzwi domu.

Pod wpływem tej rozterki duchowej odważył się biedny człowiek na szaleńczy czyn.

#### Ladnie jej w tym kapeluszu



Kapeluszek z czarnej słonki „manilla”, ubrany wstążką różowo-czarna i dwoma kamelkami.

### Oswojone lwy morskie



W przejeździe bawi w Berlinie kapitan angielski Winston, którego w podróży towarzyszą dwa oswojone lwy morskie.

Ilustracja górna przedstawia kapitana Winstona, jadącego razem z jednym z swych niezwykłych pupilków. Poniżej — wizyta kapitana w ogroźnie zoologicznej, gdzie oba lwy morskie znalazły gościnnie na czas pobytu w Berlinie.

### 1.000 DOLAROW

#### na drobne wydatki dziennie

#### Pałac księżniczki - śnieżki według planów architekta amerykańskiego

Szesnastoletnia Peaches Browning, żona milionera nowojorskiego dostaje codziennie od swego małżonka 1.000 dolarowy banknot na „drobne wydatki”.

Pani Peaches uważa się za najszczęśliwszą żonę w Stanach Zjednoczonych. Jest mężatką od 4 miesięcy, a o 22 lata starszy od niej mąż sili się na wszelkie możliwe niespodzianki dla żonusi.

Przed kilku tygodniami czytała pani Peaches bajkę Andersena o

księżniczce śnieżce, mieszkającej w czarodziejskim pałacu. — Ach, jakbym chciała mieć taki pałac! — zawołała pani Browning.

Zakochany mąż porwał słuchawkę telefonu i zamówił natychmiast znakomitego architekta, któremu powierzył wybudowanie pałacyku ściśle według bajki Andersena.

Czarodziejski pałac będzie gotowy za kilka miesięcy, tymczasem jeżdżą na polowanie na tygrysy do Indji.

### Telefon w — wannie



Nowojorski hotel „Comfort” posiada wszelkie udogodnienia, o jakich dusza amerykańska zamarzyć może.

Jednym z tych udogodnień jest telefon w łazience, pozwalający umilać rozmową godzinę kąpieli.

### W nowym stylu



Czy po tej postaci, będącej uosobieniem kobiecości, poznałby ktoś, że to głośna artystka francuska Danthes, która zawzięcie rozpowszechnia modę noszenia smokingów przez niewiasty?

### NADSZEDŁ MAJ Roztoczmy opiekę nad gniazdami ptaków

W maju skrzydłaci śpiewacy, których pieniemi rozbrzmiewają nasze bory i pola — poczynają zakładać gniazda, nieść jajka i wysiadywać je troskliwie.

Przez głupotę i nieświadomość, a często i przez złą wolę oraz wrodzone instynkty niszczycielskie, człowiek psuje ptasie gniazda, niszczy jaja. Zwłaszcza dzieci wiejskie bez opieki i bez dozoru waleśniące się po polach i lasach, po błotach i rozłogach, nieraz w barbarzyński sposób niszczy gniazda ptaków wraz z jajami.

Wdzięczne zadanie uświadamiania wieśniaków przypada wiejskim nauczycielom oraz duchowieństwu. Nad gniazdami ptaków wszyscy musimy roztoczyć opiekę. Chronić należy zarówno gniazda śpiewaków, jak i ptactwa łownego.

Zwłaszcza jaja dzikich kaczek narażone są na zniszczenie przez bezmyślnych pastuchów, którzy je zbierają na pokarm w stanie świeżym, zaś, jeśli jaja są zalegnięte, tłuka je bez miłosierdzia najzupełniej bezmyślnie, nie zastanawiając się jaką w ten sposób czynią szkodę.

Szereg osób zwracał się do mnie z zapytaniem, na jaki paragraf prawa należy się powoływać, występując przeciw osobnikom niszczącym gniazda. Winni niszczenia gniazd, jaj, czy też ptasząt na terytorium h. Królestwa Kongresowego odpowiadają z art. 407 „Ustawy Gospodarstwa Wiejskiego” (Zbiór praw h. Ces. Ros. t. XII, cz. II, wyd. 1903 r.), zaś na terytorium województw wschodnich — z art. 9 „Rozporządzenia Komisarza Generalnego ziem wschodnich o polowaniu” (Dz. Urz. Zarz. Cyw. Ziem Wsch. Nr. 20 z 12/III 20 r.). Powołując się na powyższe artykuły prawa, możemy ścigać przekroczenia, polegające na niszczeniu gniazd, jaj

i piskląt. Lecz po za tem, gdzie tylko możemy, uświadamiajmy włościan, a zwłaszcza młodzież i szlachtę, jak wielki pożytek przynosi ptactwo rolnictwu, racjonalnej gospodarce łowieckiej, leśnictwu i jak okrasa jest naszej przyrody radosny wiosenny szczebiot rozkoźnych, skrzydlatych śpiewaków gęstwin.

Rolnicy, leśnicy i myśliwi, szczeni i ambona — wszyscy powinni roztoczyć opiekę nad gniazdami ptaków, a wówczas wspólny wysiłek będzie uwieńczony powodzeniem.

Julian Ejsmond.

### Z kreacji mody



Przełiczna suknia wieczorowa z ładną dołką jedwabiu z płaszczem subtelną koronką.

### Powrót Robinsona

#### Jedyny marynarz,

#### ocalał po rozbiciu okrętu,

#### wraca po 40 latach nieobecności do domu

Do miasta Sandback w Anglii wrócił 65-letni marynarz nazwiskiem Eliasz Hancock, który przed 40 laty wyjechał na okrecie „William Steer” do Australji.

Okręt zatonął a wraz z nim... cała załoga.

Rodzina Hancocka otrzymała odszkodowanie od towarzystwa asekuracyjnego, a młoda żona marynarza wyszła powtórnie za mąż.

Przed kilku dniami przyjechał do Sandback stary, zartyj życiem człowiek, nowożytny Robinson, jedyny rozbitek, który ocalał po zatonięciu okrętu.

Hancock chciał przedewszystkiem odwiedzić swą żonę.

Zatęsknił do niej po 40 latach pobytu na wyspach Polinezyjskich, gdzie żył wśród dzikich ludzi, zajmując się budowaniem

mieszkań i wyrabianiem prochu strzelniczego.

Po 40 latach udało mu się zaoszczędzić tyle pieniędzy, iż kupił bilet do Anglii i powrócił do rodzinnego miasta.

### KOMUNIKACJA TOWAROWA

#### I TARYFY TRANZYTOWE między Polską a Skandynawią

W Berlinie zakończyły się rokowania między zarządami kolei polskich, niemieckich, duńskich, norweskich i szwedzkich w sprawie komunikacji towarowej i taryf tranzytowych.

Wprowadzenia w życie uchwał odytej narady spółdzielców należy w dn. 1 lipca b. r.

### Autor tezy, że człowiek może żyć 140 lat



Główny lekarz rosyjski mieszkający stale w Paryżu prof. Sergiusz Wierow podczas ostatniego swego pobytu w Florencji dokad go wamano do przeprowadzenia operacji odmładzającej, w odczycie publicznym wysławił tezę, że człowiek może dożyć 140 lat.

# Nabożeństwo żałobne za duszę I. p. ppulk. Franciszka Wardelina.

Wczoraj o godz. 10 w Kościele Garnizonowym w Suwałkach odprawiono nabożeństwo żałobne za duszę I. p. ppulk. Franciszka Wardelina, Dowódcy 4-go Dywizjonu Artylerji Konnej, smarłego w Warszawie dnia 6 maja r. b.

Na nabożeństwo przybyli: Dowódca Garnizonu Suwałskiego p. ppulk. Wołkowiński, Komendant Powiatowej Komendy Usupelnień p. pułk. Jatowt, Dowódca 41 Suwałskiego pułku piechoty p. pułk. Oświecimski, Dowódca 3-go pułku ułanów p. ppulk. Jasiewicz i szereg oficerów stabowych i młodszycy ze wszystkich pułków garnizonu suwałskiego.

4-ty Dywizjon, którym 6. p. ppulk. Wardelin od roku 1920 do śmierci dowodził — przybywa z proporcem dywizyjowym i zastępcą Dowódcy p. majorem Kryśkim na czele.

Spółcześnie cywilne reprezentowane jest przez p. Sta-

rosę Baranowskiego, Komendanta P. P. Dobrowskiego, referentów Kamakajina, Monikowskiego i wielu innych.

Kościół przybrany stelenią; warte honorową przy symbolicznej trumnie, przybranej kwiatami, pełni sześciu starszych podoficerów pułku.

Po nabożeństwie żałobnym, w czasie którego pienia żałobne wykonała orkiestra symboliczna 41 Suwałskiego pułku piechoty, wygłosił kazanie ks. Kamiński, kapelan garnizonu Suwałskiego podnosząc zalety smarłego, dzieci którym lubiany był przez cały Dywizjon i miejscowe społeczeństwo z którym w ciągu tylu lat żył się i wśród którego posiadał tylu szczerych, oddanych przyjaciół.

Smętne tony marsza żałobnego Chopina, odegranego przez orkiestrę Dywizjonu, zakończyły żałobną uroczystość.

# Piszą do nas z Sejn...

W dniu 2 b. m. o godz. 17 wieczorem w sali Związku Katolickiego w Sejnach Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żołnierskiej, znajdujące się tu pod patronatem ks. proboszcza Wincentego Astasiewicza, dało nam sympatyczny wieczór ku uczczeniu Patronki Królowej Polskiej. Na program złożyły się deklamacje o podniosłym duchu religijnym, referat, spiewy chóralne i jednoaktowa sztuczka o tle budującym. Dobór poszczególnej części programu i ich wykonanie były nadzwyczaj staranne i odpowiadały nastrojowi samej uroczystości. Całość wieczoru zrobiła wrażenie, iż młoda nasza generacja znalazła się pod troskliwą opieką i umiejętnym kierownictwem. W niedługim już czasie przyniesie to za sobą może tak pożądane dla kraju korzyści, skoro przez obywatelskie kształcenie młodzieży nasza wychowywana będzie.

Zapowiedziany przez Komitet Obchodu program uroczystości trzeciomałowej wypełniony został całkowicie.

Od samego rana domy zostały udekorowane flagami narodowymi, tu i ówdzie obok tego zielenia, emblematami i portretami bohaterów. Należąca „Daru Narodowego Macierzy” widniały niemal we wszystkich oknach. Podkreślić wypada, iż do uczczenia tego dnia poczuła się nie tylko miejscowa ludność chrześcijańska, ale i wyznania inoizosowego w przeważnej jej części.

Nabożeństwo w kościele katolickim celebrował ks. dyr. Pardo, naukę okolicznościową, utrzymaną w podniosłym duchu patriotycznym, wygłosił ks. Wł. Kłapkowski. Szandar ziemi Sejneńskiej zgromadził wokół siebie przedstawicieli miejscowych władz państwowych, samorządu, organizacji i instytucji społecznych. Hymn narodowy: „Boże, coś Polskę” zamknął sobą część uroczystości kościelnych, a odpiewany był przez szczerze wypełniające kościół rzesze wiernych.

Przemarsz oddziału wojskowego wypadł dziarsko. Również dziarsko zaprezentował się huflac przysposobienia wojskowego z plut. J. Trzcinińskim na czele. Straż Pożarna, stowarzyszenia i korporacje nie defilowały. Defiladę przyjął dowódca 24 Baonu K. O. P. p. mjr. Wł. Wiercierzynski przy udziale przedstawicieli miejscowych władz.

Zabawa ludowa w „Borku” odbyła się ze skróconym programem wobec dotkliwego zima i wietnięcią z konieczności być musiała do programu wieczorowego w sali p. Roberta

Pięcynkowskiego. Najbardziej uciertał dzień sprząkowy, który ograniczył się wyłącznie do piłki nożnej i strażnicy. Atrakcje dał Baon przez uruchomienie par przebranych. Największe zaciekawienie budził inwalida, obnoszony przez swą małżonkę, ofiarę losu. Przedstawienie wieczorowe poprzedziło słowo wstępne p. Józefa Basgiera.

Zespół amatorski, zrealizowany przez Baon K. O. P., dał pod reżyserją p. Roberta Pięcynkowskiego poważną i aktową sztukę ludową p. t. „Maciek-Samson” i odegrał ją dobrze.

W poszczególnej roliach wyróżnili się: p. Pięcynkowski i p. Klimko w roli Wrzawów, p. Jaruga z p. Kalkową w roli zakochanych, p. Krasowska w roli ciotki, p. Krzemieński w roli Panscy i p. Sulżyński w roli Maćka-Samsona. Role zostały rozdane umiejętnie, starannie wypracowane, to też i wykonanie całości wypadło bez zarzutu przy spełnionej publiczności sali.

Połączenie sił miejscowych z Teatrem Żołnierskim 24 Baonu K. O. P. dało w odegraniu tej sztuki bardzo dodatnie rezultaty i przyczyniło się winno do dalszego utrzymania wspólnych wysiłków ku daniu Sejn nom następnych miłych wieczorów przez odpowiedniejszy dobór sztuk i solidniejsze ich wykonanie na scenie.

W czasie przedstawienia przygrywała orkiestra smyczkowa Baonu.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna na sali i w tymże przeważnie czasie uskuteczniłono jeszcze część programu, przeniesioną z zabawy popołudniowej. Trwała ona niemal do samego rana przy czynnym bucie i koszu szczęścia.

Wogóle do obchodu rocznicy trzeciomałowej w tym roku włożono tu bardzo wiele pracy, to też i dochód na „Dar Narodowy Macierzy” wypadł powinien dość imponujący, czego jednak obecnie jeszcze podać do wiadomości publicznej nie mogę.

Do powadnych defektów dla Komitetu zaliczyć należy, iż nie uruchomiono wcale rozprzedaży znaczka przez kwestujące pary, a więc uszczuplono w ten sposób przewidywanego w całym kraju dochodu. Może być że kwesty już się ludzium uprzykrzyły, to jednak nie należało w tym dniu uprzywilejowanym w całej Polsce skreślać na miejscu część programu, zdecydowaną przez nasze władze naczelne.

Obserwator.

nał jednakże wstąpił do Rady p. Swiatkowski od grupy robotniczej. Wreszcie, jako odwołaniem po ogólnym zebraniu członków Banku Udziałowego zrealizowano do wypowiedzenia swego zdania o podobnych faktach, które zdarzają się w Suwałkach, niestety, dość często, a przede konkretnym swoje zdanie w tej formie: jeżeli do wyrażania swych myśli ludzkości dane są słowo i piśmno, to ubolewać należy, iż ludzium tej kategorii natura dała dar mowy i — mieć pretensję do szkół które nauczyły ich pisać, gdyż jednego i drugiego t. j. słowa i piśma używają na szkodę społeczeństwa.

Proszę przyjąć, Panie Redaktorze i t. d.

Czesław Adamowicz  
członek Banku Udziałowego.

# Odpowiedzi Administracji.

W. Pan Szymon — Księga Pożewna WPan nie otrzymała „Dziennika” przez czas dłuższy z powodu nieuwzględnienia adresu wpłaconą poprzednio prenumeratę salicylowy awansom.

Obecnie jest opłaconą do dnia 7 lipca r. b.

# Unieważnianie

Wystawiony przez Ch. Brennera z Suwałk, Bakinowskiego 8, na slocenie Mowsy Budwieckiego na sumę 60 dolarów z terminem płatności 1 lipca 1926 r.

Uprasza się o zwrot pod adresem: Suwałki — Jatkowa 18.

# Dom ziemiański

w okolicach Sejn przyjmie na lato kilka kulturalnych osób. Pełny pensjonat 5 zł. dziennie.

Blisze informacje w Redakcji „Dziennika” 1-3

# Ogłoszenie.

Niniejszem zawiadamia się Sz. Publiczność, iż od dnia 1 maja r. b. rozkład jazdy autobusów na linii Suwałki—Augustów—Grajewo jest następujący.

Odjazd z Suwałk do Augustowa o godz. 7-mej rano i 4-tej po poł. 9-tej rano 10-ej „ 5-tej po poł. 6-tej „ 8-ej wieczór i 9-tej rano.

Autobusy dęą kursowc codziennie prócz soboty w sobotę zaś na zamówienia.

# Zarząd.

5-15

Podaję do wiadomości Szanownych Obywateli m. Suwałk, że

# PIEKARNIĘ i CUKIERNIĘ

p. f. „HENRYK HENRICI”

przy ul. Kościuszki 27

objełem jako dzierżawca.

Moja długoletnia praktyka na stanowisku kierownika firm cukierniczych warszawskich „Blikle” i „Semaadeni” daje najlepszą gwarancję dobroci wyrobów. Polecam po cenach konkurencyjnych: pieczywo wszelkich gatunków, ciastka, cukierki i wogóle wszelkie wyroby cukiernicze, codziennie świeże z produktów pierwszorzędnej jakości.

Z poważaniem Henryk Danieleczyk  
członek Zgromadzenia  
cukierników m. st. Werszawy.

4-5

Najsilniejszy człowiek na świecie, fenomen XX-go wieku, zdobywca kilkudziesięciu pierwszych nagród i rekordów



swiatowych w pokasach sportowych i ćwiczeniach z dziedziny ciężkiej atletyki

# Aleksander Garkawienko

mistrz wszechświatowej stawy

wystąpi dnia 13 maja r. b. w czwartek w parku „ARKADJA”

Zginanie żelaza, rozbijanie kamienia o wadze 400 klg. na piersiach i cały szereg innych niebywałych atrakcyj. Na zakończenie A. Garkawienko stoczy walkę z bykiam. — Kto będzie silniejszy?

SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

# Schronisko dla dzieci

## urządza wyprzedaz robót.

Tak niezbędna i pożyteczna instytucja, jaką jest schronisko dla dzieci, podlega często w naszym mieście ostrej i niezasadnionej krytyce. Słyszysz się nieraz dowodzenia, że dzieci w Ochronie są zbyt niewychowane i nieprzystosowane do pracy.

Pojęcie zbyt bywa bardzo względne; to co dla jednego jest zbyt, może być wydatkiem komuś innemu, niedostatkiem. W każdym razie zgodzimy się chyba wszyscy na to, że w instytucji, utrzymywanej kosztem społeczeństwa, nie może panować niedza, pod którą rozumiemy zwykłe głód, chłód i brud. Trzeba przyznać, że tych cech ujemnych Ochrona suwalska nie posiada: dzieci są nieźle odżywiane, w ciepłe i czystości utrzymywane.

Co dotyczy pracy w Ochronie, to stosownie do zarządzenia Ministerstwa Oświaty, wszystkie dzieci w wieku szkolnym obowiązane są uczęszczać do szkół, a każdemu wiadomo,

ilo to czasu zajmuje pobyt w szkole i przygotowanie lekcji na dzień następny. Jednak pomimo to, w godzinach wolnych od zajęć szkolnych prowadzi się nauka niektórych robót ręcznych; Introligatorstwa, wyrzynania z drzewa, szycia, haftu, wyrobów z rajfy i t. p. Wszelkie takie roboty wymagają odpowiedniego materiału, a materiał jest rzeczą kosztowną. Otóż dla zdobycia środków na kupno materiałów urządzona będzie wystawa i wyprzedaz gotowych wyrobów, których nagromadziło się około 200. Odbędzie się ona d. 13 b. m. (czwartek) w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan i urozmaicona zostanie przedstawieniem na scenie bajki pod tytułem „Baba Jaga”.

Sprzedaz robót prowadzona będzie na sposób „Kosza szczęści”, jednak nie w koszu z powodu znacznych rozmiarów niektórych przedmiotów — blisze szczegóły na miejscu.

Z. N.

# „Proces 53”

## Drugi dzień rozpraw.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg „procesu 53-ch” rozpoczynanego przy drzwiach zamkniętych.

Na „początek” oskarżonych oczekiwali jak i onegdaj tłumy publiczności; oskarżeni podczas przerwy obiadowej pozostają w gmachu sądowym.

Sprawozdanie z przebiegu pierwszego dnia rozpraw uzupełniamy notatką, że pióra sekretarskie trzymają aplikanci sądowi p. p. Robak i Kwiatkowski.

# Co słychać w Sejnach?

## Walne zebranie.

Dnia 10 maja o godz. 1 ppół. w gmachu Magistratu m. Sejn odbędzie się poraz trzeci walne zebranie członków b. Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Sejnach celem omówienia i zdecydowania sprawy wznowienia działalności lub likwidacji Towarzystwa.

# Z Litwy

## Nastroje przedwyborcze.

Pomimo niesłyszanego teroru, stosowanego przez litwinów względem społeczeństwa polskiego, jak n. p. rozpędzanie wieców polskich, bicie kandydatów na posłów, niedopuszczanie mówców polskich do głosu, prezes Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego p. E. Romer zapatrzuje się do optymistycznie na sytuację przedwyborczą.

Oświadczył on w wywiadzie prasowym: „Sądzę, że frakcja polska wejdzie do przyszłego Sejmu silniejszą liczebnie, jak również będzie posiadała w nim mocniejsze stanowisko polityczne. Optymistyczne nadzieje na zwiększenie ilości posłów naszych są oparte na mocnych nastrojach przedwyborczych naszego społeczeństwa”.

# Zabawa taneczna.

Dzis o godz. 8-jej wieczorem w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan odbędzie się zabawa taneczna urządzona staraniem Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej.

Wstęp za zaproszeniami.

# Zjazd

## wojtów i pisarzy.

Wczoraj obradował zjazd wojtów i pisarzy gminnych powiatu Suwałskiego.

# Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie w początkiem piśmie Pańskim tych kilku słów, które, przypuszczam, zainteresują część ludzi uspołecznionych.

Jako jeden z najstarszych członków Banku Udziałowego w Suwałkach, od pewnego czasu żywo zainteresowany byłem agitacją pewnej grupy udziałowców i exudziałowców przeciw Zarządowi Banku Udziałowego; agitacja była prowadzona tak energicznie, że echa jej odbiły się nawet na łamach Suwałskiego Kurjera Polskiego. Dziwiła mnie bardzo robota tej grupy, lecz wierzyłem w to, iż w zdrowym duchowo członku społeczeństwa nie mogła ona wyrzucić dodatniego wrażenia, gdyż trudno wyobrazić sobie uczciwego członka której bądź z instytucji społecznych, zwłaszcza finansowych, którzyby spotrzeżone niedomagania swej instytucji wynosił na forum publiczne i osiadał tam jej autoritet; przypuszczam jednak iż abaty, znajdujące się w rękach tych Panów przeciw za-

rządowi Banku są tak mocne, że do pewnego stopnia usprawiedliwiają metody w kulturalnych społeczeństwach, nie przyjęte. Po agitacji, wymagającej energii godnej spraw lepszych, wyobraziłem, iż na ogólnym zebraniu udziałowców usłyszymy, jeżeli nie horrendalne, to przynajmniej ostatecznie dyskredytujące zarzuty przeciw Zarządowi Banku, to też z niecierpliwością czekałem ogólnego zebrania, gdyż bezpośrednio od tych Panów nie rzucanego dowiedzieć się nie mogłem i uważałem to za „tajemnicę wojenną”. Jakież było jednak zdumienie moje gdy do końca zebrania ogólnego nie usłyszałem ani jednego zarzutu, skierowanego w stronę Zarządu poza jednym przemówieniem o tyle nierzetecowym, o ile pobawionem wszelkiej swady oratorskiej, zaś wybory nowych członków Rady na miejsce ustępujących dowiodły oczywiście bezcelowości roboty grupy destruktynnej, która usiłowała wywrócić porządek, z nowych

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową 21 4 gr 80. Cena ogłoszeń, tylko na 4-jej stronie, 26 groszy za wiersz milimetryowy 21-0 szpalowy, drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-jej do 1-jej i od 4-jej do 8-jej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFFSZLAG.

Wydawca: STANISŁAW MILIŃSKI